



Ks. Metropolita Sawa (Hrycuniak)

SŁOWO WSTĘPNE

Czcigodne Audytorium,

witam serdecznie wszystkich zebranych na Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Katedrę Teologii Prawosławnej na temat: „Antropologia prawosławna”.

Tematem dzisiejszego spotkania jest więc człowiek. Na przestrzeni całej historii ludzkości zawsze stawiane było, i jest pytanie: „Kim jest człowiek?”

Pomimo pełnej dzisiejszej wiedzy na temat anatomii człowieka, pytanie nadal jest aktualne. Tak jak zawsze, także i dzisiaj padają różne odpowiedzi na to pytanie.

Zadaniem konferencji jest przedstawienie nauki Kościoła prawosławnego na ten temat w oparciu o naukę Biblii, świętych Ojców Kościoła i teologów współczesnych. Ponadto pragniemy zwrócić uwagę słuchaczy na to, że to, co nazywamy świętością człowieka. Te dwa akcenty są myślą przewodnią programu konferencji.

Pismo Święte stwierdza jednoznacznie, że człowiek jest koroną stworzenia. „Bóg rzekł i stało się, On rozkazał i stało się” (Ps 33,9). Świat wyszedł więc z rąk Bożych i objawia Jego dobroć.

Dlatego człowiek po swoim upadku staje się centrum planu zbawienia. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 1,13). W ten sposób rozpoczyna się zwycięstwo Jezusa nad światem i jest kontynuacją działania Trójcy Świętej, tak jak to

miało miejsce przy akcie stwórczym. „Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas” (Rdz 1,20). Człowiek jest więc ikoną Trójcy Świętej. Św. Grzegorz z Nyssy stwierdza: „Człowiek jest ludzkim obliczem Boga, dlatego kontemplowanie Boga jest życiem duszy”.

Na tej Boskiej płaszczyźnie umiejscowiona jest antropologia świętych Ojców Kościoła. Stąd spotykamy ostre, często paradoksalne sformułowania, jak: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem przez łaskę i uczestniczył w życiu Bożym” ... „Jestem człowiekiem z natury i bogiem przez łaskę” ... „Człowiek mikrokosmos jest także mikrotheosem”.

Życie jako takie rozpoczyna się od Trójcy Świętej. Jego celem i kresem jest Trójca Święta. Wszystkie działania są działaniami w imieniu Trójcy Świętej. Człowiek odpowiedzialny jest za wszystko i za wszystkich. W sposób szczególny wyrażamy to w Świętej Liturgii, kiedy wygłaszamy słowa „za wszystkich i za wszystko”.

Włodzimierz Łosski pisze: „Dogmat trynitarzy jest krzyżem dla myśli ludzkiej, żadna spekulacja filozoficzna nigdy nie potrafiła wznieść się do tajemnicy Trójcy Świętej”. Metropolita moskiewski św. Filaret (Drozdow) dodaje: „Ojciec jest miłością krzyżującą, Syn jest miłością ukrzyżowaną, Duch Święty jest krzyżem miłości, jest niewyczerpaną mocą”. W Świętej Liturgii wołamy: „Umilujmy się wzajemnie, abyśmy jednomyślnie wyznawali: Ojca i Syna, i Świętego Ducha, Trójcę współistotną i niepodzielną”.

Człowiek wszędzie postrzega siebie w relacji z Absolutem. Zrozumieć człowieka, to znaczy tyle, co rozszyfrować tę relację. Można stwierdzić tak, że człowiek jest problemem teandrycznym, Bosko-ludzkim. Św. Klemens Aleksandryjski pisze: „Bóg rzeźbił istotę ludzką, patrząc w swojej mądrości na niebieskie człowieczeństwo Chrystusa” (por.: Kol 1,15; 1 Kor 15,47). Wszystko to stanowi tajemnicę.

Tajemnica ta zawsze niepokoiła rozum ludzki, poszukujący odpowiedzi na pytanie: „Kim jest człowiek?” św. Teofil z Antiochii pisał: „Pokaż mi twego człowieka, a ja pokaże ci mojego Boga”. Potwierdza to właśnie tę tajemnicę, że obaj są nie do określenia. Bł. Augustyn napisał: „Niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie” ...

„Tylko dla Ciebie żyję, mówię i śpiewam”. Św. Grzegorz Palamas mógł stwierdzić, że „...poza Bogiem rozum ludzki staje się zwierzęciem, a oddalony od swojej natury pragnie tego, co mu jest obce”.

W człowieku osoba ludzka jest komunią z Boskością, która koncentruje się wewnątrz świadomości ludzkiej: „...już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20), napisał św. Apostoł Paweł. Dążenie do obcowania z Bogiem, inaczej do świętości, jest niczym innym, jak niekończącym się pragnieniem Boga. Intensywność związania się z Bogiem staje się celem życia człowieka, a także środkiem poznania.

Człowiek musi zawsze poszukiwać prawdy o sobie samym, o świecie i o Bogu. Pytanie o sens człowieka, sens jego życia, cierpienia, radości i śmierci stawia go w kontekście wyższej Rzeczywistości, która jest niewidzialna dla oczu, ale jest odczuwalna w otaczającym go świecie. Bóg dał człowiekowi realną możliwość poznania obiektywnej niezmiennej prawdy i ułożenia według niej swego życia. Dlatego istnienie człowieka zakłada istnienie Boga, a istnienie Boga zakłada istnienie człowieka. Dla Boga osoba ludzka jest wartością absolutną, od której oczekuje się pełnej miłości. Człowiek nie może zrezygnować z poszukiwania prawdy o sobie, o świecie i o Bogu. Inaczej wszystko to, co ludzkie, zniknie z człowieka.

„Gdzie jest twój skarb”, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21). Modlitwa Jezusowa, zwana też „Modlitwą serca”, czyni z serca człowieka przybytek ciągłej obecności Chrystusa. Dlatego św. Izaak Syryjczyk mógł powiedzieć: „Dostąpiwszy miłości, dostąpiliśmy samego Boga, i nasza pielgrzymka jest zakończona. Przeprawiliśmy się na wyspę, która leży poza światem, gdzie jest Ojciec, Syn i Duch Święty”. Jest to droga pielgrzymowania człowieka do świętości. Dlatego św. Bazyli Wielki mógł powiedzieć, że „człowiek jest stworzenie, które otrzymało nakaz stania się bogiem, to znaczy stania się przeobóstwioną hipostazą” (PG 36,560A).

W imię Boże otwieram dzisiejszą konferencję i wierzę, że przedstawione tutaj myśli zostaną rozwinięte w referatach naszych prelegentów.